

Sygn. akt IV K 657/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 grudnia 2015 roku

Sąd Rejonowy Szczecin - Centrum w Szczecinie w IV Wydziale Karnym

w składzie:

Przewodniczący SSR Artur Witek

Protokolant: Mariusz Zajac

przy udziale prokuratora Prokuratury Rejonowej Szczecin – Śródmieście w Szczecinie Iwony Katarzyny Tyll

po rozpoznaniu w dniach 25 września 2015 roku, 23 października 2015 roku, 27 listopada 2015 roku i 18 grudnia 2015 roku sprawy

1. **M. L.**

urodz. (...) w P., syna A. i H. z domu A.,

oskarżonego o to, że:

I w dniu 2 sierpnia 2014 roku około godz. 23.00 w P. przy zbiegu ulic (...) znieważył słowami powszechnie uznawanymi za wulgarne i obraźliwe interweniujących funkcjonariuszy Policji w osobach st. post. K. M. (1), post. B. U., post. K. M. (2), sierż. G. P. oraz post. M. M., podczas i w związku z pełnionymi przez nich czynnościami służbowymi, a ponadto naruszył nietykalność cielesną funkcjonariuszy Policji post. K. M. (2), uderzając go oburącz w okolice klatki piersiowej oraz post. B. U., umyślnie kopiąc go w brzuch podczas zakładania kajdanek, czym zmierzał do zaniechania podjęcia przez nich czynności służbowych,

tj. o czyn z art. 226 § 1 k.k. w zb. z art. 224 § 2 k.k. w zb. z art. 222 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.,

oraz

2. **A. N. (1)**

urodz. (...) w P., córki J. i J. z domu P.,

oskarżonej o to, że:

II. w dniu 2 sierpnia 2014 roku około godz. 23.00 w P. na skrzyżowaniu ulic (...) znieważyla słowami powszechnie uznawanymi za wulgarne i obraźliwe interweniujących funkcjonariuszy Policji (...) S. w osobach st. post. K. M. (1), sierż. G. P. podczas i w związku z pełnionymi przez nich czynnościami służbowymi, polegającymi na przeprowadzeniu interwencji w stosunku do A. N. (2), a ponadto naruszyła ich nietykalność cielesną oraz zmuszała ich do zaniechania prawnie podjętych przez nich czynności służbowych,

tj. o czyn z art. 226 § 1 k.k. w zb. z art. 224 § 2 k.k. w zb. z art. 222 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.,

I. uznaje M. L. za winnego tego, że w dniu 2 sierpnia 2014 roku w P. znieważył funkcjonariuszy policji K. M. (1), B. U., K. M. (2), G. P. i M. M. słowami powszechnie uznanymi za obraźliwe podczas i w związku z pełnieniem przez nich obowiązków służbowych, kwalifikując ten czyn na podstawie art. 226 § 1 k.k. i za ten czyn na podstawie art. 226 § 1

k.k. wymierza oskarżonemu karę 80 (osiemdziesięciu) stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 20 (dwudziestu) złotych.

II. Uznaje M. L. za winnego tego, że:

- w dniu 2 sierpnia 2014 roku w P. na skrzyżowaniu ulic (...), w celu zmuszenia funkcjonariusza policji K. M. (2) do zaniechania prawnej czynności służbowej legitymowania, zastosował wobec niego przemoc, uderzając go dwoma rękoma w klatkę piersiową, czym naruszył nietykalność cielesną pokrzywdzonego podczas i w związku z pełnieniem obowiązków służbowych, kwalifikując ten czyn na podstawie art. 224 § 2 k.k. w zb. z art. 222 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. oraz

- w dniu 2 sierpnia 2014 roku w P. na skrzyżowaniu ulic (...), w celu zmuszenia funkcjonariusza policji B. U. do zaniechania prawnej czynności służbowej zatrzymania, zastosował wobec niego przemoc, kopiąc go nogą w tułów, czym naruszył nietykalność cielesną pokrzywdzonego podczas i w związku z pełnieniem obowiązków służbowych, kwalifikując ten czyn na podstawie art. 224 § 2 k.k. w zb. z art. 222 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.,

a nadto przyjmując, że czyny te stanowią ciąg przestępstw z art. 91 § 1 k.k., wymierza oskarżonemu M. L. za ten ciąg przestępstw na podstawie art. 224 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. w zw. z art. 91 § 1 k.k. w zw. z art. 37a k.k. karę 110 (stu dziesięciu) stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 20 (dwudziestu) złotych.

III. Uznaje A. N. (1) za winną tego, że w dniu 2 sierpnia 2014 roku w P. na skrzyżowaniu ulic (...), działając w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w celu zmuszenia funkcjonariuszy policji K. M. (1) i G. P. do zaniechania prowadzenia przeciwko A. N. (2) postępowania w sprawie o wykroczenie, zastosowała wobec nich przemoc, odpychając rękoma, czym naruszyła nietykalność cielesną pokrzywdzonych podczas i w związku z pełnieniem obowiązków służbowych, kwalifikując ten czyn na podstawie art. 224 § 2 k.k. w zb. z art. 222 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k. i za ten czyn na podstawie art. 224 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. w zw. z art. 37a k.k. wymierza oskarżonej karę 100 (stu) stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 10 (dziesięciu).

IV. Uznaje A. N. (1) za winną tego, że w dniu 2 sierpnia 2014 roku w P. na skrzyżowaniu ulic (...) znieważyla funkcjonariuszy policji K. M. (1) i G. P. słowami powszechnie uznanymi za obraźliwe podczas i w związku z pełnieniem przez nich obowiązków służbowych, kwalifikując ten czyn na podstawie art. 226 § 1 k.k. i za ten czyn na podstawie art. 226 § 1 k.k. wymierza oskarżonej karę 80 (osiemdziesięciu) stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 10 (dziesięciu) złotych.

V. Na podstawie art. 46 § 1 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. orzeka wobec oskarżonego M. L. za czyn opisany w punkcie I części dyspozytywnej wyroku obowiązek zadośćuczynienia pokrzywdzonemu K. M. (2) za doznaną przez niego krzywdę, poprzez zapłatę kwoty 500 (pięciuset) złotych.

VI. Na podstawie art. 91 § 2 k.k. orzeka wobec oskarżonego M. L. karę łączną 120 (stu dwudziestu) stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 20 (dwudziestu) złotych.

VII. Na podstawie art. 85 § 1 i 2 k.k., art. 86 § 1 i 2 k.k. orzeka wobec oskarżonej A. N. (1) karę łączną 110 (stu dziesięciu) stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 10 (dziesięciu) złotych.

VIII. Na podstawie art. 63 § 1 k.k. zalicza oskarżonemu M. L. na poczet kary łącznej grzywny okres zatrzymania od dnia 2 sierpnia 2014 roku do dnia 3 sierpnia 2014 roku.

IX. Na podstawie art. 627 k.p.k., art. 633 k.p.k., art. 3 ust 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych zasądza od oskarżonych na rzecz Skarbu Państwa (Sądu Rejonowego Szczecin - Centrum w Szczecinie) koszty sądowe po połowie, w tym opłaty od M. L. w wysokości 120 (stu dwudziestu) złotych, od A. N. (1) w wysokości 110 (stu dziesięciu) złotych.

UZASADNIENIE

W dniu 2 sierpnia 2014 roku M. L. wraz z żoną S. L. oraz małżeństwem A. i A. N. (2) przebywał w P.. Po godzinie 21.00 razem wracali z restauracji. Mężczyzna był nietrzeźwy. Gdy znaleźli się na skrzyżowaniu ul. (...) zauważył nadjeżdżający policyjny radiowóz. Wówczas zaczął znieważać znajdujących się w nim funkcjonariuszy policji, intonując wulgarną przyśpiewkę (dowód: protokoły zeznań - k. 8, 13, 17v., 20v., 22v., 361, 365, 367, 369). Działo się to w obecności wielu przechodzących w pobliżu osób. Kierujący radiowozem G. P. zatrzymał go, po czym z pojazdu wysiedli pozostali policjanci K. M. (2), K. M. (1), B. U. i M. M.. Dwaj pierwsi podbiegli do M. L., który szedł objęty przez A. N. (2) i żonę. K. M. (2) wezwał go do zatrzymania się, po czym złapał za prawą rękę, znajdującą się na ramieniu (...). Wówczas podeszli do nich pozostali policjanci, przewożeni w radiowozie. M. L. odwrócił się. Miał problemy z utrzymaniem równowagi, zataczał się. Na miejsce interwencji podjechał pojazdem służbowym G. P. i wysiadł z niego. K. M. (2) polecili M. L., aby podał swoje dane i okazał dokument tożsamości. Mężczyzna odmówił, używając zwrotu wulgarnego (dowód: protokoły zeznań – k. 8, 17v., 20v., 22v.). Został wezwany do zachowania zgodnego z prawem. Gdy nie reagował, funkcjonariusze pouczyli go o możliwości zastosowania środków przymusu bezpośredniego, po czym K. M. (2) złapał mężczyznę za rękę w celu doprowadzenia do radiowozu. M. L. odepchnął policjanta, uderzając go dwoma rękami w klatkę piersiową, czym spowodował utratę przez niego równowagi. Następnie odwrócił się w stronę G. P.. Wówczas K. M. (2) zastosował wobec niego chwyt obezwładniający w postaci duszenia zza pleców, a G. P. użył gazu pieprzowego. K. M. (2), B. U. oraz M. M. doprowadzili M. L. do radiowozu. Mężczyzna po umieszczeniu w pojeździe używał słów wulgarnych, żądając wypuszczenia. Odwrócił się w stronę M. M. i ją opluł. Zaczął także wymachiwać rękoma. Z tego powodu policjanci próbowali założyć mu kajdanki. Wówczas M. L. kopnął w tułów B. U., powodując jego przemieszczenie się na jedno z siedzeń. Ostatecznie mężczyźnie skuto ręce. Z uwagi na to, że coraz więcej osób gromadziło się wokół radiowozu i zachowywało agresywnie w stosunku do policjantów, zdecydowali się oni odjechać z miejsca zdarzenia wraz z zatrzymanym w celu spokojnego przeprowadzenia interwencji. G. P. nie mógł jednak ruszyć pojazdem, ponieważ drogę blokował mu A. N. (2).

Dowody: - protokół zeznań B. U. – k.373, 8,

- protokoły zeznań K. M. (1) – k. 369-372, 13,
- protokoły zeznań K. M. (2) – k.365-367, 17v.-18,
- protokoły zeznań G. P.– k. 361-364, 20-21,
- protokoły zeznań M. M. – k. 367-369, 22v.,
- protokoły wyjaśnień M. L. – k. 32, 36,
- nagranie z monitoringu – k. 68,
- protokół oględzin płyty DVD-R – k. 80-84,

Kierujący radiowozem oraz K. M. (1) podeszli do A. N. (2) i zażądali, aby opuścił jezdnię, ostrzegając o możliwości zastosowania środków przymusu bezpośredniego w przypadku dalszego tamowania ruchu. Mężczyzna nie zgodził się. Zapowiedział, że będzie chodził po przejściu dla pieszych. Ruszył w kierunku krawędzi jezdni, po czym gdy doszedł do niej, zawrócił. Wówczas K. M. (1) złapał go za lewą rękę i pociągnął w kierunku chodnika, w wyniku czego mężczyzna znalazł się przy barierce tarasu budynku, zlokalizowanego przy drodze. Policjant poinformował go o zamiarze nałożenia mandatu za utrudnienie ruchu. Wówczas podeszła do nich A. N. (1). Odepchnęła oburącz K. M. (1) i stanęła przed mężem. Zbliżył się do nich także G. P., próbując powstrzymać małżonków wyciągniętą dłonią. Kobieta zaczęła znieważać policjantów słowami powszechnie uznanymi za obraźliwe (dowód: protokoły zeznań – k. 69v., 74v.). Została pouczona o obowiązku zachowania zgodnego z prawem pod rygorem użycia wobec niej środków przymusu

bezpośredniego. Objęła męża, po czym jedną ręką złapała za barierkę tarasu, uniemożliwiając jego odciążenie. Funkcjonariusze przekonywali ich, aby mężczyzna udał się do radiowozu. Dookoła zgromadziło się wiele osób. Kilka z nich filmowało interwencję telefonami komórkowymi. A. N. (1) krzyczała na policjantów i znieważała ich, po czym, gdy G. P. próbował złapać jej męża za rękę, energicznie go odepchnęła. K. M. (1) włożył dłonie pod prawe ramię mężczyzny. Wtedy A. N. (2) objęła żona. Stojąc przed nim, trzymała się barierki, co uniemożliwiało dalsze doprowadzenie. Z radiowozu wyszedł K. M. (2) i zbliżył się do interweniujących policjantów, celem udzielenia im pomocy. K. M. (1) złapał rękę A. N. (1) i ją odciągnął, a G. P. i K. M. (2), objęli jej męża pod ręce i doprowadzili do radiowozu.

Dowody: - protokoły zeznań G. P. – k. 361-364, 69v.,

- protokoły zeznań K. M. (2) – k. 365-367, 72-73, 173-175,
- protokoły zeznań K. M. (1) – k. 369-372, 74-75, 109v.,
- protokoły zeznań M. M. – k. 367-369, 22v.,
- protokół zeznań K. U. – k. 373,
- protokół oględzin płyty DVD-R – k. 80-84,
- nagranie z monitoringu – k. 68.

Po umieszczeniu A. N. (2) w pojeździe funkcjonariusze policji ruszyli do komisariatu w R.. W trakcie jazdy M. L. znieważał ich słowami powszechnie uznanymi za obraźliwe (dowód: protokoły zeznań – k. 9, 14). Nadal odmawiał podania swoich danych. Gdy poruszali się ul. (...) w P., G. P. zatrzymał samochód w celu przeprowadzenia przeszukania transportowanych mężczyzn i odebrania im przedmiotów niebezpiecznych. Następnie pojechał do komisariatu w R.. Na miejscu M. L. wciąż wypowiadał się wulgarnie i pluł. Poddano go badaniu trzeźwości, w wyniku czego ujawniono we krwi obecność alkoholu na poziomie 1,16 mg/l. Z powodu zgłaszania przez M. L. złego samopoczucia wezwano pogotowie ratunkowe. Ratownicy medyczni nie stwierdzili u niego obrażeń ciała oraz przeciwwskazań do zatrzymania.

Dowody: - protokoły zeznań B. U. – k. 373, 9,

- protokoły zeznań K. M. (1) – k. 369-372, 14,
- protokoły zeznań G. P. – k. 361-364, 20-21,
- protokoły zeznań K. M. (2) – k. 365-367, 72-73,
- protokół z przebiegu badania stanu trzeźwości urządzeniem elektronicznym – k. 9.

M. L. ma 39 lat. Jest żonaty. Posiada dwoje dzieci. Prowadzi działalność gospodarczą, osiągając dochód w wysokości 5000 złotych miesięcznie. Pozostaje właścicielem mieszkania oraz samochodu marki C. (...). Nie był karany sądownie.

Dowody: - protokół wyjaśnień M. L. – k. 31v.,

- dane osobopoznawcze – k. 55,
- dane o karalności – k. 56, 192.

A. N. (1) ma lat 41. Jest mężatką, matką dwojga dorosłych dzieci. Pozostaje na utrzymaniu męża, któremu pomaga w wykonywaniu pracy zarobkowej. Jest współwłaścicielem domu i samochodu. Nie była karana sądownie.

Dowody: - protokół wyjaśnień A. N. (1) – k. 446,

- dane osobopoznawcze – k. 234,

- dane o karalności – k. 90, 217.

Powyższy stan faktyczny został ustalony przede wszystkim w oparciu o zeznania G. P., K. M. (2), B. U., K. M. (1) i M. M., a także treść dokumentów w postaci protokołów z przebiegu badania stanu trzeźwości urządzeniem elektronicznym oraz oględzin płyty DVD-R, nagrania z monitoringu a także danych o karalności i osobopoznawczych.

M. L. podczas pierwszych przesłuchań w dniach 3 i 4 sierpnia 2014 roku przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu w całości. Nie pamiętał jednak dokładnie przebiegu zdarzenia. Wyjaśnił, że udał się razem z małżonką oraz znajomymi A. i A. N. (1) na koncert w P.. Potwierdził spożywanie alkoholu oraz obecność w dyskotecie (...). Według niego był dość pijany. Podczas powrotu doszło do zatrzymania. Oskarżony nie pamiętał wykrzykiwania wobec policji obraźliwych słów, odpychania K. M. (1), kopnięcia w brzuch B. U. a także plucia. Wyraził żal z powodu swojego zachowania oraz wolę dobrowolnego poddania się karze w postaci grzywny w wysokości 60 stawek dziennych po 50 złotych. W trakcie posiedzenia sądowego wycofał zgodę na wydanie wyroku w trybie art. 335 § 1 k.p.k.

M. L. podczas kolejnej czynności przeprowadzanej z jego udziałem w dniu 28 listopada 2014 roku zapewnił, że pamięta przebieg zdarzenia, mającego miejsce w dniu 3 sierpnia 2014 roku w miejscowości P.. Potwierdził spożywanie wówczas alkoholu. Jego zdaniem śpiewał wspólnie z żoną i znajomymi piosenki. Nagle został szarpnięty przez policjanta za prawą rękę. Gdy odwrócił się, ktoś napsikał mu w twarz gazem. Poczł silne łzawienie z oczu i nic już nie widział. Nie pamiętał, w jaki sposób znalazł się w radiowozie. Wyjaśnił, że został do niego wepchnięty. Słyszał krzyki znajomych, którzy pytali policjantów, dlaczego to robią. Gdy leżał w pojeździe na podłodze, założono mu z tyłu kajdanki na ręce. Ponownie użyto wobec niego gazu. Następnie czuł, jak któryś z policjantów gniótł go kolanami lub butem w plecy. Później do radiowozu wszedł A. N. (2). Mężczyzna krzyczał, aby podnieśli go z podłogi. Zamknięto drzwi i odjechali. Po krótkim czasie samochód zatrzymał się. Zdaniem oskarżonego policjanci wyjęli mu baterię z telefonu. Nie udawało im się to w przypadku aparatu A. N. (2). Jeden z funkcjonariuszy powiedział do jego kolegi, aby dał 500 złotych, to opuści pojazd. Mężczyzna nie zgodził się, chciał jechać na komisariat. Następnie wszyscy zostali tam zawiezieni. Oskarżony na miejscu miał duszności. Wezwane zostało pogotowie. M. L. potwierdził także poddanie go badaniu alkomatem. Policjanci sporządzali jakieś notatki. Według niego jeden z nich mówił, aby zapisali, że pluł, kopał. Zdaniem oskarżonego kierujący radiowozem, zanim ruszyli z miejsca zdarzenia, groził mu słowami wulgarnymi. Zarzucił nadto policjantom brak udzieleniu mu informacji o powodach zatrzymania.

A. N. (1) nie przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu. Na rozprawie wyjaśniała, że nie słyszała co krzyczał M. L., bo działo się to wszystko za jej plecami. Później zobaczyła tylko, że znalazł się on w radiowozie. Według niej z treści nagrania z monitoringu wynikało, że odciągała męża, który chciał zapytać policjantów o powód zatrzymania kolegi. Wtedy nastąpiło brutalne zachowanie funkcjonariuszy w stosunku do nich. Powiedziano, że małżonek zostanie zatrzymany za przejście na pasach dla pieszych. Policjant złapał go za rękę i miotał po ulicy. Wykluczyła używanie słów wulgarnych. Zdaniem A. N. (1), to policjant szarpał ją, przytrzymywał. Inna interweniująca osoba stała za jej plecami, miała w rękę pałkę i wielokrotnie uderzała nią w otwartą dłoń, strasząc jej użyciem. Mówiła, że zaraz ją „spaluje”.

Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom M. L., kwestionującym dopuszczenie się bezprawnych zachowań, gdyż nie były zgodne z pierwotnym jego stanowiskiem na temat popełnienia zarzucanego mu przestępstwa, a także sprzeczne z relacjami funkcjonariuszy policji. W trakcie postępowania przedstawił on dwie wykluczające się wersje zdarzenia. Na początku dochodzenia, podczas dwóch pierwszych przesłuchań, potwierdził w całości swoje sprawstwo, by kilka miesięcy później zupełnie je zakwestionować. Diametralnej zmiany wyjaśnień jednak nie uzasadnił w jakikolwiek sposób. Treść nowej wersji wskazuje przede wszystkim na dążenie oskarżonego do uniknięcia odpowiedzialności karnej, bowiem ogranicza się do przedstawienia okoliczności niekorzystnych dla funkcjonariuszy policji, a pomija informacje o zachowaniu osób zatrzymanych. W ostatnich wyjaśnieniach o swoim postępowaniu powiedział jedynie, że śpiewał wspólnie z żoną i znajomymi piosenki. Takie zapewnienie pozostaje jednak w sprzeczności nawet z relacją A. N. (2), który przyznał, że kolega na widok radiowozu policyjnego sam zaczął intonować słowa „zawsze i wszędzie”, które stanowiły początek cytowanej przez świadków przyśpiewki znieważającej policję. M. L. nie wspominał, czy cokolwiek mówił w trakcie interwencji, ani czy wykonywał wydawane mu polecenia. Z jego relacji nie można w ogóle odtworzyć, w jaki sposób odnosił się do funkcjonariuszy policji. Oznacza to, że jest ona niezupełna. Domniemanie, w

świetle jej treści, że oskarżony był spokojny, nie dał najmniejszych podstaw do zatrzymania, respektował kierowane do niego polecenia, budzi wątpliwości w świetle podjęcia czynności w stosunku do niego przez pięciu policjantów. Uczynili to oni w miejscu publicznym, w obecności dużej liczby przypadkowych świadków. Zasady doświadczenie życiowego przemawiają przeciwko przyjęciu, aby w takich okolicznościach przedsięwzięte były przez kogokolwiek działania w sposób oczywisty naruszające dobra osoby postępującej zgodnie z prawem. Stosowanie chwytów obezwładniających i gazu pieprzowego wobec zatrzymanego, podporządkowującego się wszelkim poleceniom funkcjonariuszy publicznych, na oczach nieograniczonej liczby postronnych obserwatorów, byłoby postępowaniem skrajnie nieracjonalnym. Jego podjęcie budzi wątpliwości nadto w świetle zaniechania złożenia przez oskarżonego skargi na bezprawne działania policjantów, pomimo korzystania z pomocy obrońcy, będącego adwokatem.

W ocenie Sądu „nowa” wersja ujawniona przez M. L. niemal cztery miesiące po zdarzeniu nie zasługuje na uwzględnienie zważywszy na stanowcze jego deklaracje na początkowym etapie postępowania, że nie pamięta przebiegu zdarzenia. Oskarżony nie przedstawił przyczyn, które doprowadziły do odtworzenia przez niego nieznanego mu wcześniej okoliczności. Wątpliwości w tym zakresie potęguje również treść zeznań M. N.. Według świadka M. L. miał mu po zdarzeniu mówić, że wszystko zaczęło się od tego, że został pociągnięty od tyłu za kaptur (k. 190). Powyższa informacja nie znalazła odzwierciedlenia w żadnym innym dowodzie. Relacja M. N. dowodzi przedstawiania przez oskarżonego przebiegu zdarzenia w sposób wyjątkowo labilny. Nadto należy zwrócić uwagę, że jak wynika z jego pierwotnej wersji oraz treści protokołu badania obecność alkoholu we krwi, podczas zajścia był nietrzeźwy. Fakt ten stanowi czynnik negatywnie wpływający na zdolność dokonywania spostrzeżeń, zapamiętywania i ich relacjonowania. Z tych względów czynienie ustaleń na podstawie twierdzeń M. L. nie byłoby uprawnione.

Podobnie ocenione zostały wyjaśnienia A. N. (1). Jej wersja okazała się niepełna, a poszczególne twierdzenia sprzeczne ze wszystkim pozostałymi dowodami. Oskarżona przyznała, że nie słyszała, aby M. L. cokolwiek krzyczał, choć fakt ten znalazł oparcie nie tylko w zeznaniach pokrzywdzonych, ale także A. N. (2). Analiza relacji oskarżonej w świetle obiektywnego źródła dowodowego, jakim było nagranie z monitoringu, prowadzi do ich dyskwalifikacji. Zapis obrazu z kamery wyklucza, aby którykolwiek z policjantów miał jej mężem po ulicy, czy też stał za plecami A. N. (1) i uderzał wielokrotnie policyjną pałką w dłoń. Tym samym jej twierdzenia należy uznać za niezgodne z prawdą. Wbrew zapewnieniom oskarżonej przywołane nagranie nie dowodzi, aby funkcjonariusze wobec niej lub męża zachowywali się brutalnie, a dają podstawy do przeciwnych wniosków. Wynika z niego, że to A. N. (1) była pobudzona, wykonywała nerwowe ruchy, popychała policjantów i krzyczała na nich, ci zaś spokojnie przysłuchiwali się jej słowom.

Walentorygodności przypisany został w całości zeznaniom G. P., K. M. (2), B. U., K. M. (1) i M. M., gdyż były szczegółowe i konsekwentne. Osoby te wiedzę o zdarzeniu uzyskały w związku z pełnieniem czynności służbowych. Swoje spostrzeżenia przedstawiały stanowczo, odpowiadając na rozprawie wyczerpująco na wszystkie pytania stron. Ich twierdzenia wzajemnie się uzupełniały, a nadto korespondowały z zapisem monitoringu, stanowiącym niezależne od stron źródło dowodowe. G. P. i K. M. (1) na etapie dochodzenia dosłownie przytoczyli zwroty, którymi znieważała ich A. N. (1). Emocje wyrażane na rozprawie przez M. M. podczas relacjonowania faktu oplucia jej przez M. L. wskazują na szczerość jej wypowiedzi. Świadcowie to osoby obce w stosunku do oskarżonych. W toku postępowania nie wykazano, aby mieli interes w ich bezpodstawnym obciążaniu. Nie czynili tego bezkrytycznie. Przyznali, że A. N. (2) podał swoje dane i na końcowym etapie ich interwencji zachowywał się spokojnie, nie sprzeciwiając się ostatecznie doprowadzeniu do radiowozu.

Nie przekonały Sądu zeznania małżonków oskarżonych, bowiem okazały się niepełne a nadto sprzeczne z wersją pokrzywdzonych oraz treścią nagrań z monitoringu. S. L. nie słyszała, aby mąż krzyczał lub śpiewał przed podjęciem interwencji przez funkcjonariuszy policji. Nie pamiętała, czy użyli oni od razu gazu, ani czy cokolwiek powiedzieli w jej trakcie. Ich relacji nie można uznać za obiektywne, zważywszy na wyrażany szczególnie negatywny stosunek wobec policjantów. Oboje przedstawiali głównie okoliczności świadczące o bezprawnym ich postępowaniu. Jednocześnie nie wskazywali na jakiegokolwiek nieprawidłowości w postawie oskarżonych lub zatrzymanego świadka. Wbrew ich zapewnieniom, zapisy monitoringu wskazują jednak na wyważone postępowanie interweniujących osób i nerwowe, agresywne odruchy państwa N.. Z nagrań wynika, że świadek usiłował energicznie zbliżyć się do radiowozu po osadzeniu w nim M. L. i był powstrzymywany przez żonę. Ona zaś później odpychała policjantów i krzyczała do

nich. W świetle analizowanych zapisów A. N. (2) posunął się także do złożenia niezgodnych z prawdą zeznań na temat rzućenia go na barierkę oraz wykręcenia mu rąk przez funkcjonariuszy policji i założenia kajdanek od tyłu przed transportowaniem do radiowozu. Zapewnił nawet, że były one mocno zaciśnięte i sprawiały ból. Tymczasem przywołane nagranie nie wskazuje na to, aby został rzucony na barierkę lub krępowano mu dłonie przed doprowadzeniem. Wynika z niego, że K. M. (1) pociągnął mężczyznę za lewą rękę w stronę chodnika, powodując zatrzymanie na nim bez zetknięcia się z barierką odgradzającą taras budynku od jezdni. Nadto policjanci prowadzili go do radiowozu jedynie obejmując obie ręce i nie założyli mu kajdanek. Poza tym świadek na etapie dochodzenia pominął intonowanie przez M. L. przyśpiewki o policji. Zarejestrowanie tego faktu ujawnił dopiero na rozprawie, odpowiadając na pytania. Wątpliwości budzą również jego zapewnienia na temat żądania przez jednego z funkcjonariuszy policji podczas transportu do komisariatu w R. przekazania 500 złotych w zamian za wypuszczenie. Czynienie tego w obecności M. L., który miał zostać zatrzymany, byłoby co najmniej nierozsądne. Faktem powszechnie znanym jest bowiem to, że sprawcy zachowań bezprawnych, jakim byłoby zwrócenie się przez funkcjonariusza policji o udzielenie mu korzyści majątkowej, starannie unikają świadków.

Reasumując należy stwierdzić, że zeznania A. N. (2) i S. L. są nie tylko sprzeczne z wersją pokrzywdzonych, ale przede wszystkim nie znajdują odzwierciedlenia w treści nagrań z monitoringu. Sposób prezentowania przez nich spostrzeżeń wskazuje na dążenie do przypisania funkcjonariuszom policji zachowań bezprawnych, polegających na nadużyciu uprawnień służbowych. Wartość relacji obniżają także stosunki łączące te osoby z oskarżonymi. Fakt pozostawiania z nimi w związkach małżeńskich przemawia za posiadaniem interesu w prezentowaniu wyłącznie korzystnych dla nich okoliczności i wywołuje wątpliwości, co do zdolności obiektywnego relacjonowania spostrzeżeń.

Nie miały istotnego znaczenia dla ustaleń faktycznych zeznania A. K., S. Ż., M. N. i R. T., bowiem w zasadzie sprowadzały się one do ogólnych konstatacji na temat przebiegu zdarzenia, a z całą pewnością nie charakteryzowała ich kompletność. Żadna z tych osób nie obserwowała całego zajścia. Nie byli oni w stanie wskazać przyczyn interwencji policjantów. Nie słyszeli słów wypowiedzianych przez nich oraz M. L.. M. N. nie widział od czego zaczęła się awantura. W trakcie dochodzenia nie pamiętał szczegółów zdarzenia. S. Ż. tym samym etapie postępowania przyznał, że nie zauważył na miejscu zajścia A. i A. N. (1). O ich obecności miał dowiedzieć się tydzień później od oskarżonego w rozmowie telefonicznej. A. K. obserwował zdarzenie z daleka i nawet nie był pewien, czy dotyczyło ono jego znajomego M. L.. Poza tym przyznał, że w pewnym momencie podjechał radiowóz i zasłonił mu widoczność. Z kolei R. T. nie był świadkiem zajścia a informacje na jego temat uzyskał wyłącznie od oskarżonego i jego żony. Sugestie przywołanych osób o biernej postawie zatrzymanych mężczyzn i A. N. (1) oraz agresywnym zachowaniu funkcjonariuszy policji budzą wątpliwości w świetle zeznań pokrzywdzonych, pierwotnej wersji oskarżonego oraz nagrań z monitoringu. Przystawiane przez nie relacje cechuje znacznie mniejsza wartość poznawcza niż zeznania G. P., K. M. (2), B. U., K. M. (1) i M. M.. Z tych względów nie można nadać im priorytetowego znaczenia

Jako wiarygodne potraktował Sąd dokumenty w postaci protokołów z przebiegu badania stanu trzeźwości urządzeniem elektronicznym, okazań oraz oględzin a także danych o karalności i osobopoznawczych. Sporządziły je uprawnione osoby, w odpowiedniej formie. Strony nie kwestionowały ich treści. Podobnie ocenione zostało nagranie z monitoringu. Pochodziło one z kamery rejestrującej obraz na miejscu zdarzenia. Zapis wykonano automatycznie. Jego jakość pozwoliła na precyzyjne zrekonstruowanie zachowań uczestników zajścia.

Zgromadzony materiał dowodowy wskazuje, że M. L. w dniu 2 sierpnia 2014 roku w P., widząc przejeżdżający ulicą patrol policyjny, zaintonował w kierunku znajdujących się w nim funkcjonariuszy policji przyśpiewkę, zawierającą słowo wulgarne (dowód: protokoły zeznań – k. 8, 13, 17v., 20v., 22v., 361, 365, 367, 369). W ten sposób wyraził wobec nich pogardę. Znieważył funkcjonariuszy publicznych w czasie i w związku z wykonywaniem przez nich obowiązków, polegających na pełnieniu służby patrolowej. Swoim zachowaniem wyczerpał znamiona występkę opisanego w art. 226 § 1 k.k.

Oskarżony po wezwaniu przez funkcjonariusza policji K. M. (2) do okazania dokumentów tożsamości, zgodnie z uprawnieniem, wynikającym z art. 15 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji, odepchnął go, uderzając dwoma rękoma w klatkę piersiową. Użył siły fizycznej w celu zmuszenia pokrzywdzonego do zaniechania czynności

legitymowania. Zachowanie M. L. stanowiło równocześnie naruszenie nietykalności cielesnej policjanta. Oskarżony po doprowadzeniu do radiowozu podjął działania zmierzające do spowodowania, aby inny funkcjonariusz policji B. U. odstąpił od zatrzymania, kopiąc go nogą w tułów. W ten sposób ponownie zastosował przemoc i naruszył nietykalność służbową policjanta podczas i w związku z pełnieniem obowiązków służbowych. Jego zachowania stanowiły przestępstwa opisane w art. 224 § 2 k.k. i art. 222 § 1 k.k.

Z poczynionych ustaleń wynika, że A. N. (1) w dniu 2 sierpnia 2014 roku w P. na skrzyżowaniu ulic (...) odepchnęła rękoma funkcjonariuszy policji K. M. (1) a następnie G. P., którzy usiłowali doprowadzić jej męża A. N. (2) do radiowozu w celu przeprowadzenia postępowania w przedmiocie ukarania za wykroczenie, polegające na utrudnianiu ruchu na drodze publicznej. W ten sposób zastosowała wobec nich przemoc z zamiarem zmuszenia do zaniechania dalszych działań. Jej użycie naruszyło nietykalność funkcjonariuszy publicznych. Oskarżona swoim zachowaniem wyczerpała znamiona występzków z art. 224 § 2 k.k. i art. 222 § 1 k.k.

Zgromadzony materiał dowodowy wskazuje nadto, że A. N. (1) w dniu 2 sierpnia 2014 roku w P. określała funkcjonariuszy policji K. M. (1) i G. P. słowami powszechnie uznanymi za obraźliwe (dowody: protokoły zeznań – k. 69v., 74v.), naruszając ich godność osobistą w czasie i w związku z podejmowaniem interwencji w stosunku do jej męża. W ten sposób dopuściła się ich znieważenia, co stanowi przestępstwo określone w art. 226 § 1 k.k.

Sąd zakwalifikował poszczególne zachowania oskarżonych jako odrębne czyny zabronione, polegające bądź na zmuszaniu funkcjonariuszy policji do zaniechania prawnych czynności służbowych, bądź ich znieważaniu. Za taką konstrukcją przemawiał przede wszystkim różniący je rodzaj aktywności sprawców, jeden polegający na użyciu siły fizycznej, drugi zaś formułowaniu wypowiedzi słownych. Nie były one podejmowane w jednym czasie, z takim samym zamiarem i w stosunku do tych samych osób. Zastosowana przemoc miała na celu spowodowanie odstąpienia przez policjantów od podejmowanych przez nich działań, zaś artykułowane słowa wyrażenie pogardy i naruszenie ich godności.

W ocenie Sądu analiza poczynionych ustaleń dała podstawy do przypisania M. L. dwóch przestępstw wyczerpujących znamiona art. 224 § 1 k.k. i art. 222 § 1 k.k., ponieważ użył on siły fizycznej wobec dwóch różnych osób, nie w tym samym czasie i miejscu oraz w różnych zamiarach. Najpierw na ulicy odepchnął K. M. (1) w celu zmuszenia do odstąpienia od legitymowania. Później po doprowadzeniu do radiowozu kopnął drugiego pokrzywdzonego, aby uniemożliwić zatrzymanie. Nie ma podstaw do przyjęcia, aby sprawca działał w obu przypadkach w wykonaniu z góry powziętego zamiaru. Decyzje o naruszaniu kolejnych dóbr prawnie chronionych zapadały odrębnie wraz z rozwojem sytuacji. Początkowo chciał, aby nie ustalano jego tożsamości. Gdy jednak został zatrzymany, postanowił utrudnić dalsze pozbawienie wolności.

Odmienne Sąd ocenił użycie przemocy przez A. N. (1). Polegało ono na odpychaniu funkcjonariuszy policji K. M. (1) i G. P. w miejscu przeprowadzanej przez nich interwencji oraz niemal jednocześnie. Oskarżona czyniła to z jednolitym zamiarem zmuszenia ich do zaniechania podejmowania czynności ukierunkowanych na ukaranie męża za wykroczenie, a przede wszystkim doprowadzenia go do radiowozu. Swoją postawą od samego początku, gdy zbliżyła się do A. N. (2), wyraziła wolę jego „obrony” przed policjantami, co znalazło wyraz w przedsięwzięciu następujących bezpośrednio po sobie działań. Z tych względów Sąd potraktował jej zachowania, polegające na naruszaniu nietykalności cielesnej funkcjonariuszy policji, jako elementy czynu ciągłego w rozumieniu art. 12 k.k.

Uznał nadto, że czyny M. L., wyczerpujące znamiona występzków opisanych w art. 224 § 2 k.k. i art. 222 § 1 k.k. stanowią ciąg przestępstw z art. 91 § 1 k.k., ponieważ zostały podjęte w krótkim odstępie czasu z wykorzystaniem tej samej sposobności, wynikającej z faktu przeprowadzania interwencji przez funkcjonariuszy policji w dniu 2 sierpnia 2014 roku, a podstawą wymiaru kary są przepisy tożsame.

W sprawie nie zachodzą okoliczności wyłączające bezprawność czynów oskarżonych lub ich winę. Poczynione ustalenia nie dały podstaw do wnioskowania o naruszeniu prawa przez interweniujących funkcjonariuszy policji, w wyniku podjęcia niezasadnej interwencji lub przeprowadzenia jej w sposób niewłaściwy. G. wypowiedzenie przez M. L., w obecności wielu postronnych osób, słów wyrażających pogardę wobec policjantów pełniących służbę, obligowało

ich do reakcji. Miała ona charakter adekwatny do agresywnego zachowania sprawców, którzy posunęli się do użycia przemocy. Zarejestrowane na nagraniu z monitoringu postępowanie funkcjonariuszy nie cechowało się nadmierną intensywnością. Cierpliwie wysłuchiwali A. N. (2) i jego żony, a zastosowaną przez nich siłę fizyczną należy ocenić jako niezbędną do osiągnięcia celu w postaci doprowadzenia świadka do radiowozu. Nie przekonały Sądu również twierdzenia obrońcy oskarżonych, jakoby ich zachowanie stanowiło akceptowalną formę reakcji na interwencję policjantów, gdyż kierując się kryteriami obiektywnymi, nie można uznać za mieszczące się w kanonie środków sprzeciwu wobec funkcjonariuszy publicznych wykonujących czynności służbowe stosowanie przemocy, czy też słów wulgarnych i znieważających. Mając powyższe na uwadze Sąd uznał sprawców za winnych popełnienia przestępstw kwalifikowanych na podstawie art. 226 § 1 k.k., art. 224 § 2 k.k. i art. 222 § 1 k.k.

Przy wymiarze kar uwzględnił ich umiarkowaną społeczną szkodliwość. Za taką oceną przemawiały z jednej strony treść słów wypowiedzianych przez M. L. na ulicy oraz skutki użytej przemocy przez sprawców a także liczba zachowań składających się na poszczególne czyny ciągłe i ciągłe przestępstw, z drugiej zaś działanie oskarżonego w stanie nietrzeźwości oraz wyczerpanie znamion więcej niż jednego przepisu kodeksu karnego. Na korzyść A. N. (1) i M. L. potraktowano niekaralność sądową oraz prowadzenie ustabilizowanego trybu życia, przejawiającego się posiadaniem rodziny, czy też udzielaniu pomocy mężowi w wykonywaniu pracy zarobkowej lub prowadzeniem działalności gospodarczej. Przywołane okoliczności uczynił zasadnym skorzystanie przez oskarżonych z dobrodziejstwa wynikającego z normy ustanowionej w art. 37a k.k. Wpływ na wysokość stawek dziennych grzywny miała sytuacja majątkowa sprawców, a w szczególności różnice w osiąganych dochodach. M. L. deklarował uzyskiwanie miesięcznie kwot w wysokości 5000 złotych, zaś zgodnie z oświadczeniem oskarżonej, pozostaje ona na utrzymaniu męża.

Sąd zgodnie z wnioskiem K. M. (2) orzekł tytułem środka karnego za czyn polegający na znieważaniu słowami powszechnie uznanymi za obraźliwe, zadośćuczynienie w kwocie 500 złotych. Odpowiada on rozmiarowi krzywdy wyrządzonej poszkodowanemu w wyniku znieważanie go w obecności wielu osób.

Przy określaniu wysokości kar łącznych wziął pod uwagę, że wszystkie przypisane przestępstwa miały miejsce jednego dnia i skierowane były przeciwko tożsamym dobrom prawnie chronionym. W przypadku M. L. na poczet zastosowanej sankcji zaliczono nadto okres zatrzymania.

Konsekwencją uznania oskarżonych za winnych popełnienia zarzucanych zachowań stało się obciążenie kosztami postępowania. Ich wysokość uzasadnia przekonanie o zdolności uiszczenia należności bez uszczerbku dla ich utrzymania, zważywszy w szczególności na zdolność do podjęcia pracy zarobkowej w celu zgromadzenia niezbędnych środków finansowych.